

Warto poznać wyrok w tej sprawie warszawskiego WSA.

Po raz kolejny w związku z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 5 lutego 2010 r., sygnatura akt III SA/Wa 1502/09, pojawiły się wątpliwości, co mieści się pod pojęciem „koszty używania samochodu” w odniesieniu do kosztów związanych z wykorzystywaniem samochodu prywatnego przez pracownika na potrzeby pracodawcy.

Pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy albo poza stałym miejscem pracy, przysługuje należność na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. Wynika to z art. 77⁵ ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks Pracy. Natomiast wartość tych należności wynika albo z układu zbiorowego pracy, z regulaminu wynagradzania albo wprost z umowy o pracę. Natomiast w odniesieniu do zwrotu kosztów z tytułu używania do celów służbowych samochodu prywatnego przysługuje należność określona na podstawie Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy.

Problematyczna jest interpretacja artykułu 16 ust. 1 pkt 30 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (i odpowiednio art. 23 ust 1 pkt 36 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych).

Wskazane przepisy ograniczają możliwość zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów przez pracodawcę wydatków na rzecz pracowników z tytułu użytkowania przez nich samochodów prywatnych na potrzeby pracodawcy - podatnika. W odniesieniu do podróży służbowej do wysokości przekraczającej kwotę ustaloną z zastosowaniem stawki za kilometr przebiegu pojazdu, a w jazdach lokalnych do wysokości przekraczającej miesięczny ryczałt albo kwotę wynikającą z prowadzonej ewidencji przebiegu pojazdu.

We wskazanym wyroku WSA orzekł, iż koszty związane z użytkowaniem samochodu obejmują wszelkie wydatki, jakie ponosi pracownik, a które związane są z możliwością zrealizowania polecenia służbowego wydanego przez pracodawcę poprzez wykorzystanie przez niego samochodu prywatnego do tego celu.

Problem dotyczył wydatków ponoszonych na opłaty za autostrady i parkowanie. Sąd uznał, iż kwoty te są ściśle powiązane z użytkowaniem samochodu i mogą być zaliczane do kosztów tylko w ramach limitu wynikającego z liczby przejechanych kilometrów.

Znaczyłoby to, że jeśli pracownik realizuje polecenie służbowe wykorzystując do tego celu samochód służbowy, to wydatki związane z opłatą za parking czy autostradę zostaną mu zwrócone, ale jeśli to samo zadanie realizuje wykorzystując do tego celu samochód prywatny, to sam musi ponieść koszty związane z tymi wydatkami. A przecież wydaje się, że przyznany limit powinien odnosić się jedynie do technicznych możliwości wykorzystania samochodu, tj. jego zużycia jako urządzenia, czy kosztów paliwa, które jest niezbędne, aby samochód funkcjonował oraz tych związanych z prawem własności - jak ubezpieczenie czy konserwacja.

Należy podkreślić również to, że problem związany z opłatami za parkowanie jest problemem w wielu dużych miastach, nie występuje natomiast w mniejszych miejscowościach. Założenie, że tylko niektórzy użytkownicy samochodów prywatnych do celów służbowych (ci z dużych miast, gdzie nie ma możliwości parkowania na miejscach bezpłatnych) będą musieli uwzględnić te wydatki w limicie, nasuwa wątpliwość czy będziemy mieli do czynienia z równym traktowaniem podatników.

Również w odniesieniu do opłat za autostrady problem ten będzie narastał wraz z rozwojem infrastruktury dróg. Może okazać się, że także w celu wykonania polecenia służbowego w miejscowości poza miejscem pracy nie będzie można zrealizować go w inny sposób, jak korzystając z płatnych autostrad. I tu znowu może nasuwać się wątpliwość, co wtedy? Czy podatek, który z tytułu takiego przejazdu będzie musiał ponieść taki wydatek i który dokonując zwrotu pracownikowi nie będzie mógł ich zakwalifikować do kosztów uzyskania przychodów, będzie traktowany na równi z takim, u którego z racji lokalizacji siedziby i prowadzonej działalności gospodarczej sytuacje takie nie wystąpią.

Jak widać problem z możliwością zakwalifikowania do kosztów uzyskania przychodów wydatków na opłaty parkingowe i za korzystanie z autostrady poza limitem wynikającym z rozporządzenia Ministra Infrastruktury jest problemem, który będzie się zwiększał i prawdopodobnie jeszcze nie jeden raz zarówno organy skarbowe, jak i sądy administracyjne będą zajmowały się tą sprawą.